

Jan Pietrzak: Był taki sierpień...



Trudno pod koniec sierpnia oprzeć się wspomnieniom 1980 roku. Emocje były takie, że ośmieliłem się przystosować XI księgę „Pana Tadeusza” do naszej sytuacji...

„O roku ów! Kto ciebie widział w naszym kraju! Lud dotąd nieruchawy przegonił szachrajów, na aktyw padła groza. Dotąd lubią starzy o tobie bając, dotąd pieśń o tobie marzy. Z dawna byłeś papieskim oznajmiony cudem i poprzedzony głuchą wieścią między ludem. Ogarnęło rodaków serca z sierpnia słońcem jakieś dziwne przecucie przed komuny końcem (...) O Sierpniu, kto cię widział jak byłeś kwitnący szaleństwem i rozważą, a ludźmi błyszczący, obfity we zdarzenia, nadzieją brzemienny! Ja ciebie dotąd widzę piękna maro senna! Urodzony w niewoli, okuty w powiciu, ja tylko jeden taki Sierpień miałem w życiu” – z przejęciem deklamował Fronczewski. Ja w swoim stylu dywagowałem: „Ludzie, co tu się wyprawia? Fala przemian nas zalewa, nagła krew też, że dopiero teraz. »Stare« się cofa do willi z bunkrami, »nowe« wraca z zesłania... Co się z tego wszystkiego narodzi? Żeby nam tylko carskiego cięcia nie zrobili!

Jan Pietrzak

fot. T. Gutry

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (36/2016) oraz w wersji cyfrowej [tutaj](#)